

REPUBLIKA

ROK III. | LODZ, NIEDZIELA 5 LIPCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 181
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Zgoda z żydami.

W dniu wczorajszym długotrwałe pertraktacje zostały uroczystie sfinalizowane.

Wzajemnie za popieranie mocarstwowego stanowiska Rzplitej ludność żydowska otrzymać ma ulgi natury politycznej, religijnej i kulturalnej.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: W dniu wczorajszym w godzinach po południowych odbyła się finalizacja pertraktacji prowadzonych od dłuższego czasu między przedstawicielami „Koła żydowskiego“ i rządu.

O godzinie 5 po południu zgłosiła się do premiera delegacja żydowska, złożona z posłów: Reicha, Farbszteina, Truskiera, Kirszbauma, Szrajbera i Reizesa. Premier przyjął delegację w swoim gabinecie w obecności podsekretarza stanu Studzińskiego.

Prezes koła żydowskiego poseł Reich wygłosił następujące przemówienie: „Reprezentanci rządu odbyli szereg konferencji z przedstawicielami koła żydowskiego, które doprowadziły do porozumienia.

W konsekwencji tego wyrażamy nadzieję, że zaspokojone zostaną postulaty żydowskie w dziedzinach religijnej, kulturalnej, politycznej i gospodarczej i że

ulawiona będzie społeczności żydowskiemu współpraca ze społeczeństwem polskim dla dobra i rozkwitu państwa.

Koło żydowskie stawiało zawsze na stanowisku państwowości polskiej i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i w myśl tych zasad prowadzić będzie nadal swoją politykę demokratyczną w myśl swoich zasad“.

Koło żydowskie złożyło następującą deklarację: „Koło żydowskie“ stojąc na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowego stanowiska Polski oraz uznając potrzebę wewnętrznej konsolidacji państwa stwierdza, że zgodnie z temi zasadami prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również swoją politykę w obronie praw i interesów żydowskich“.

W odpowiedzi na to premier odczytał w imieniu rządu oświadczenie w którym zaznacza, że deklaracja koła żydowskiego

przyjmuje z pełnym zadowoleniem, zaś szczególnie ustęp co do mocarstwowego stanowiska państwa polskiego i jego konsolidacji wewnętrznej.

Rząd ze swej strony będzie udzielał uwagi potrzebom ludności żydowskiej pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym.

Następnie premier zaznaczył, że zagadnienie żydowskie samo przez się, a w szczególności układanie się stosunków między społeczeństwem polskim i żydowskim, jest niezwykle skomplikowane i dlatego dobrze jest, że obydwie strony zrobiły pierwszy krok, który jak premier ma nadzieję — będzie początkiem nowej ery.

Na zakończenie premier zapowiedział, że w myśl powyższego rząd wyda w najbliższym czasie szereg rozporządzeń, mających stanowić pierwsze kroki w kierunku zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej w dziedzinie kulturalnej i poli-

tycznej.

Na tem akt finalizacji zakończony.

Potem premier odbył krótką konferencję prasową, podczas której oświadczył, co następuje: Z jednej i drugiej strony dodano do tekstu deklaracji wstęp. Przeważnie zostały oddane słowa, które przewidują, jak się te stosunki mają ułożyć w przyszłości.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów na którym będzie ustalony szereg zarządzeń, już dojrzałych i przygotowanych przez rząd.

O ile ludność żydowska będzie przychylna się do wzmocnienia państwa, nikt nie będzie patrzył się inaczej na rozwój jej swobód kulturalnych i politycznych, jak tylko przyjaźnym okiem.

Rozwój dobra żydowskiego nie będzie nikomu szkodził, lecz będzie czynnikiem potęgi samego państwa“.

Sejm jest nieczuły na objawy korupcji.

Dalszy ciąg gawędy nad parcelacją, osadnictwem i reformą rolną.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa dalsza dyskusja szczegółowa nad ustawą o parcelacji i osadnictwie zaczęła się od artykułu 26, mówiącego o szacunku i wynagrodzeniu za majątki wykupione.

Poseł Ballin (N.P.Ch.) proponuje skonfiskowanie ziemi ponad 30 ha bez najmniejszego odszkodowania.

Poseł Smola (Wyzwolenie) zgłasza poprawkę, że za majątki, wywłaszczone na cele wykonania reformy rolnej, państwo nie płaci odszkodowania. Mówca uzasadnia swój wniosek tem, że codziennie słyszy się o krzywdzeniu funduszów sierocych i wdowich, a po fabrykach i folwarkach wywłaszcza się za marne odszkodowanie największe dobro człowieka, t. j. jego pracę.

Poseł Poniatowski proponuje na wyjątek przejścia koncepcji odszkodowania, aby jako ocenę majątku wziąć jego wartość, zgłoszoną przez właściciela na deklaracji do podatku majątkowego.

Jeż i bowiem byli tacy, którzy fałszywie podawali wartość ich, to powinni ponosić konsekwencje zbrodniczego postępowania wobec państwa.

Pos. Stanickis (Z.N.) uważa, że w tym względzie musi być przeprowadzony tak, aby nie doprowadzić do zaciągania kredytu hipotecznego, gdyż w tym kierunku państwo jest w niebezpieczeństwie, a zatem wzmożenie produkcji byłoby niemożliwe, ponadto byłby podkopany kredyt zagraniczny.

Pos. Pluta (Zw. chłopski) proponuje, aby szacunek wykupionych majątków wynosił najwyżej 40 proc. szacowania przy wymiarze podatku majątkowego.

Pos. Niski (P.P.S.) oświadcza, iż szacunek ten nie oddawia plan wy-

właszczenia ziemi bez wykupu, zdaje sobie jednak sprawę, że zmiana ustroju nie odbędzie się szybko, bo na to trzeba zmiany całej psychiki ludności.

Pos. Maksymilian Malinowski (Wyzwolenie) proponuje, aby szacunek był ściśle określony w ustawie, a nie zależny od komisji szacunkowej.

Pos. Żółtowski (Ch. Nar.) przestrzega przed rozdawaniem ziemi zadarmo i propagowaniem w ten sposób idei wywrotowych.

Po przerwie przystąpiono do kontynuowania szczegółowej dyskusji nad ustawą o reformie rolnej.

Przystąpiono do art. 45, wyciszając, o tej instytucji, upoważnione do przeprowadzenia parcelacji.

Do art. tego p. Kordowski, który uzasadniając swój wniosek za zniesieniem parcelacji przez instytucje upoważnione dowodzi, że artykuł ten tworzy źródło nieuczynności dochodów dla pewnej kategorii ludzi. Przy tej sposobności mówca poruszył sprawę posła Makulskiego, którą swego czasu przekazano do sądu marszałkowskiego.

Wywołuje to ostry sprzeciw na ławach Piasta i hicie w pulpity. Halasowscy uniemożliwiają przemawianie posłowi Kordowskiemu, wobec czego przewodniczący przerywa posiedzenie.

Po przerwie wicemarszałek apeluje do obu stron, aby umożliwiły pokojną obradę umiarkowanym stawianiem wy.

Poseł Kordowski kontynuuje swoje przemówienie, zarzucając sejmowi, że jest nieczuły na objawy korupcji.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10.30 rano.

Tajemnica krwawej walizy wyjaśnia się

Adres w szufladzie analfabetki zdradził mordercę.

Z Warszawy donoszą nam: Sledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie Michałowskiej, poświęciartowanej przez tajemniczego zbrodniarza, powoli postępuje naprzód.

Niebawem wyjaśni się zapewne posępna zagadka Wworca Wschodniego.

Aresztowany pod zarzutem zabójstwa Marii Michałowskiej Królikowski, urzędnik w składach mundurowych w Cytadeli — przyznał się przed paru dniami — teraz jednak znów cofa swe zeznania i wypiera się jakiegokolwiek udziału w tej ponurej sprawie.

Niemniej, piętrzą się coraz to nowe przesłanki, obciążające aresztowanego.

Dokładne badanie mebli i bielizny w mieszkaniu Królikowskiego dały materiał bardzo obciążający. Ekspertyza ustaliła, że ślady krwi na ścianach, meblach i sienniku — są śladami krwi ludzkiej.

Nadto, budzi silne podejrzenia fakt wycięcia środkowej części siennika i zastąpienie jej przez dużą łatę: w sprawie

tej Królikowski daje bardzo mętne wyjaśnienia.

Jakaś nieubłagana Ananke przyczyniła się do wykrycia zabójcy.

Koleżanka poświęciartowanej Michałowskiej, Helena Zawisłakówna, znalazła w szufladzie świstek papieru z zanotowanym na nim numerem telefonu w Cytadeli i nazwiskiem Królikowskiego.

Zarówno numer, jak nazwisko pisał on sam, gdyż Michałowska była analfabetką.

Ta właśnie kartka, odnaleziona zupełnie przypadkowo, naprowadziła władze śledcze na ślad mordercy.

Wyjaśniło się teraz, że Michałowska istotnie spędziła noc ostatnią u Królikowskiego, z którym pozostawała w bliższych stosunkach.

I chociaż aresztowany znów się zapiera, można przypuszczać, że w najbliższych dniach sledztwo zostanie zamknięte — a łańcuch dowodów — ściśnięcie ostatecznie nieuczynnego mordercę.

Wdowi grozi nieszczęśliwych inwalidów stał się łupem plugowych rzesimieszków.

Z Warszawy donoszą: Szajka zuchwale operujących w Warszawie włamywaczy nie zawahała się nocy dzisiejszej dokonać zbrodniczego najścia nawet na tak filantropijną instytucję, jaką jest związek nieszczęśliwych inwalidów wojennych.

Zbrodniarze dokonali mianowicie wyprawy na mieszczące się w piętrowym domu przy ul. Miodowej nr. 19 biuro komitetu budowy domu, utworzonego przez zarząd główny związku inwalidów.

Gdy dziś około godz. 9 rano przybył do biura wiceprezesa komitetu z przebraniem ujrzał, że lokal biura pokryty jest grubymi warstwami kurzu i tynku.

Nie ulegało wątpliwości, iż była to droga, którą przedostali się do wnętrza włamywacze. Natychmiast zaalarmowano władze policyjne — siedzący a te po przybyciu na miejsce, ustalili, że wyprawa złodziejska miała na celu kasy inwalidów. Jedną krajową rozbito. Tylko na ścianie wylamano, a znalazłszy wewnątrz tylko 51 zł. i 120 obligacji państwowych przystąpiono do rozbicia drugiej kasy. Gdy oparła się ona narzędziom przetrząsnęto szczegółowo pierwszą i wtedy znaleziono ukryty w niej klucz od drugiej. Z łatwością otworzono wówczas tę drugą kasę.

Mieściła ona 3920 zł.

Z tą gotówką złoczyńcy zbiegli.

Wisła pod Warszawą wzbiera.

Dzień dzisiejszy będzie krytycznym.

W Krakowie woda opada.

Kraków, 4 lipca. (telefonem) Senator Adelman i komisarz rządowy Wawrausz zwiedzili okolice fortu Płozowo, do którego przytykają wały Wiły, tak niedbale konserwowane, iż zahażdziła obawa przerwania i zalania 13 vsi i 6,000 mórg pola.

Dzięki nadludzkiej prawie pracy oficerów i 400-tu żołnierzy 20-go pułku piechoty niebezpieczeństwo zażegnano. Pracowali żołnierze przez 72 godziny nieustannie.

Miasto wyraziło podziękowanie pułkowi, a senator wniósł do ministra Sikorskiego prośbę o odznaczenie dla obojga pułku.

Wisła pod Krakowem opada szybko. Wczoraj w południe wezbrane fale, w kulminacyjnym swym napięciu przeszły pod Zawichostem przy stanie plus 4,23.

Stolica z niepokojem oczekuje kryzysu.

Warszawa, (telefonem od naszego korespondenta).

Przybór wody na Wiśle w obrębie Warszawy wzrasta coraz bardziej.

Bulwary od strony Warszawy dzieli od wody wszystkiego około 0,15 cm.

Brzeg praski aczkolwiek jest silnie zagrożony, to jednak woda nigdzie tam nie wystąpiła.

Teren kolejki Jabłonna — Wawer, chociaż najniższy położony, do tego czasu pozostaje w stanie normalnym.

Woda płynie szerokością Wisły z szybkością około 7 i pół km. na godzinę.

Sytuacja na Sławkach o tyle polepszyła się, że umocowano prowizorycznie usypany wał, dzięki czemu dotąd nie został on jeszcze przez spływające potoki podmyty.

Na Potoku położenie stanie się beznadziejne o ile woda dosięgnie 5,00 m. Szosa już jest w dwóch miejscach zalana. Według ostatnich wiadomości pod Karczewiem woda zaczyna zagrozić bezpośrednio samemu miasteczku, którego ludność ucieka w popłochu do Otwocka.

Na Pelcowiznie stan rzeczy bez zmiany. W obawie przedostania się tam wody przez kanał odpływowy, służący za zbiornik ścieków z całego tego przedmieścia — kanał jest zabezpieczony workami z piaskiem.

Z uwagi na stały przybór Wisły, władze bezpieczeństwa kontrolują stan rzeczy na wszystkich niepewnych odcinkach podmiejskich, mobilizują środki ratunkowe i zalecają usuwanie dobytku.

Z chwilą, gdy woda na Wiśle podniosła się do 4 metrów — na wszystkich wieżach strażackich wywieszono flagi zielone, aby ludność stolicy w dzielnicach nizinnych zawiadomić o grożącym niebezpieczeństwie.

Moment krytyczny spodziewany pada chwilą.

DRUGA ROZSZALĄCEGO ŻYWIÓLU

Warszawa, 4 lipca.

(Telef. od nasz. koresp.).

Wiadomości telegraficzne państwowego biura hydrograficznego (otrzymane w południe) brzmią:

Kraków + 1.82 (woda spada)

Zawichost + 4.06 (woda spada)

Puławy (g. 6 r.) + 3.61.

Warszawa g. 7 r. — 3.80, g. 9 r. — 3.89, g. 11 r. — 3.97.

Wyszaków + 35 (przybiera wolno)

Pułtusk + 50 (przybiera wolno)

Płock + 160 (przybór predszy)

Toruń + 33 (początek fali)

Grudziądz + 24 (początek fali)

Tczew — 42 (bez zmiany).

Dzisiaj, o godzinie 11 prze poł., szczyt fali znajdował się już w Puławach, wykazując stan + 3,64.

W dniu wczorajszym obsada 6-wiosłowego wyjechała na Wisłę. Nagle na środek wyjechała na Wisłę. Nagle na środek rzeki Łódź natknęła się na wystający pod wodą żelazny pał, który przedziurawił łódź, tak, że ta w kilka minut zatonała. Załoga łodzi uchwyciła się w zrebów studni, którą woda niosła i przy pomocy łodzi motorowej, która nadjechała szczęśliwie wylądowała.

Województwo krakowskie, które otrzymało na rzecz powodzi 100 tysięcy złotych, przystąpiło do rozdzielania zapomóg. Ze względu na wielką liczbę potrzebujących obecnie rozdaje się po 1 kilogramie chleba na osobę dziennie.

W Warszawie kulminacyjny punkt przyboru spodziewany jest dzisiaj popołudniu lub nad wieczorem.

Z górnych dopływów Wisły nadchodzą wieści, że na Sole i Skawie woda opada do normalnego poziomu.

Wczoraj wezbrał nagle San z powodu 10-milimetrowych deszczów, które spadły na jego dorzeczu w dn. 2 i 3 b. m. Wskutek tego w Przemyślu woda podniosła się o 235 cm. Wezbranie to nie wpłynie na zwiększenie fal z uwagi na odległość, wpłynie natomiast na przedłużenie trwania fali w wysokim jest stanie.

Łódź spieszy z pomocą ofiarom powodzi.

Komitet honorowy już jest — obecnie czas na czyny.

Na skutek wiadomości, jakie nadeszły do Łodzi z kilku województw w sprawie szkód wyrządzonych klęską powodzi, p. wojewoda łódzki Darowski zwrócił się do poszczególnych organizacji m. Łodzi z prośbą o wzięcie udziału w mającym się zawiązać Komitecie wojewódzkim dla niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Zebrań powyższe odbyło się wczoraj o godz. 5-ej po poł. w sali posiedzeń województwa, pod przewodnictwem wojewody Darowskiego.

W zagajeniu wojewoda powitał zebranych, poczem skreślił pokrótce katastrofalną sytuację, wytworzoną w województwach południowo-zachodniej Rzplitej, dotkniętych elementarną klęską powodzi, zaznaczając, że w odezwie zwrócił się już do wszystkich panów starostów, jako przewodniczących sejmików powiatowych, i prezydentów miast wydzielonych z prośbą o utworzenie komitetów powiatowych, względnie minejsowych.

Następnie wojewoda zakomunikował, że na wspomniany cel następujące instytucje i organizacje zadeklarowały pewne sumy, a mianowicie: magistrat m. Łodzi — 10,000 zł., zarząd tow. Czernonowego Krzyża 10,000 zł., zarząd ligi powietrznej obrony państwa — 1,500 zł.

W zakończeniu swego przemówienia wojewoda zwrócił się do obecnych przedstawicieli władz, związków i organizacji z prośbą o zgłaszanie akcesu, reprezentowanych przez siebie instytucji do komitetu wojewódzkiego.

Do wojewódzkiego komitetu weszli: Wojewoda Ludwik Darowski, jako przewodniczący, biskup Tymieniecki,

prezes izby skarbowej Leon Towarnicki, prezes rady miejskiej dr. Bronisław Fichna, prezydent miasta Marjan Cynarski, wiceprezes straży ogniowej dr. Grohman, prezes zarządu ligi powietrznej obrony państwa, mec. Alfred Biłyk, dwaj przedstawiciele związku ziemian, dyrektor banku polskiego Tadeusz Czernulczakiewicz, wiceprezes związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, Maks Kernbaum, przedstawiciel kraj. związku przemysłu włókienniczego Kon, przedstawiciel Czerwonego Krzyża przedstawiciel syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi.

Po ukonstytuowaniu się komitetu wojewódzkiego wojewoda zaznaczył, że należy natychmiast przystąpić do stworzenia komitetu miejskiego i w myśl swojej odezwy, wystosowanej do prezydentów miast wydzielonych, poprosił obecnego na sali prez. Cynarskiego, by zechciał objąć przewodnictwo dalszych obrad.

Prez. Cynarski podniósł w swym przemówieniu ważną i doniosłą rolę, jaką w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi powinna odegrać Łódź, poczem, po krótkiej dyskusji, postanowiono zawiązać do współpracy w Komitecie następujące instytucje i organizacje społeczne: Ligę morską i rzeczniczą, stow. techników, syndikat dziennikarzy związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowy związek przemysłu włókienniczego, stow. kupców i przemysłowców chrześcijańskich, związek kupców województwa łódzkiego, straż ogniową ochotniczą, związek banków, związek oficerów rezerwy, związek właścicieli nieruchomości i związek fabrykantów i wykończali.

Wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli: prez. miasta Marjan Cynarski, jako przewodniczący, wiceprez. miasta Wiktor Groszkowski, jako zastępca, adwokat Alfred Biłyk, prezes Maks Kernbaum, dr. Skalski i dyrektor Wolczyński.

Komitet wykonawczy odbędzie pierwsze swe zebranie w poniedziałek, dnia 6 b. m. w gabinecie prezydenta miasta. Do dnia zaś 9 b. m. stowarzyszenia i organizacje winny zgłosić wysokość ofiar przez siebie zadeklarowanych.

Wszelkie ofiary na rzecz komitetu przyjmuje kasa miejska magistratu codziennie od godziny 8 do 3-ej.

MIN. JANICKI JEDZIE SIĘ PRZYJRZEĆ

Warszawa, 4 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

P. minister rolnictwa, Janicki, udaje się w niedzielę, dn. 5 b. m. samochodem do Małopolski, celem naocznego stwierdzenia rozmiarów szkód, wyrządzonych przez powódź rolnictwu. Panu ministrowi towarzyszą dyrektor departamentu ogólnego p. F. Ubysz, naczelnik wydziału prezydjalnego, p. Wiktor Leśniewski i sekretarz p. Zycki. Pan minister będzie we Lwowie, Stanisławowie, Przemyslu, Krakowie, oraz w szeregu miejscowości, dotkniętych klęską powodzi. Powrót p. ministra spodziewany jest w dn. 10 b. m.

Ulgowe paszporty zagraniczne

tylko na określony czas pobytu

Z Warszawy donoszą:

Dotychczas paszporty zagraniczne ulgowe z reguły wydawane były na termin 6-cio miesięczny.

Obecnie, mocą nowego rozporządzenia, nastąpiła zasadnicza zmiana a więc osoby, wyjeżdżające zagranicę w celach turystycznych, na zjazdy, z pielgrzymkami, w celach handlowych i t. p. uzyskując ulgę, muszą wyłuszczyć jak długo ma trwać ich pobyt za granicą. Na usprawiedliwiony dowodami termin będzie dopiero wystawiony paszport ulgowy.

Ostatnie 2 dni!!!



Wielki podwójny 14-aktowy program!

Najbardziej lubiana gwiazda ekranu!

Najbardziej lubiana gwiazda ekranu!

MAE MURRAY

w 7-mio aktowej świetnej komedji pod tytułem

FRANCUSKA LALKA

— podług sztuki Paul Armonta „PANNA NA WYDANIU”. —

Niewyczerpana skarbnica wdzięków kobiecych. — Bogactwo New-Jorku i szyk Paryża

ORAZ

wspaniały film Wschodnio-Europejski

SZAŁ PUSTYNI

Dramat sensacyjny w 7-tu aktach.

Walki z arabami! Dzikie zwierzęta!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

Dla zaspokojenia ciekawości licznych wielbicieli Mae Murray podajemy jej adres: „New-Jork I West 67-th Street lub też w Hollywood, Mae Murray Palace, Hollywood Boulevard

Ważne dla konsumentów gazu.

Zniżka cen gazu na letnie miesiące.

Kto z P. T. Konsumentów zużyje więcej gazu w poszczególnych miesiącach letnich LIPCU i SIERPNIU niż zużył w miesiącu kwietniu r. b., nadwyżkę konsumpcji liczyć się będzie po znížonej cenie zł. 6.— za 1000 stóp sześć, zamiast 10.—

Przykład: w kwietniu zużyto 500 stóp sześć, a w lipcu 1500 stóp sześć. rachunek za lipiec wyniesie: 500 stóp sześć, po zł. 10.— zł 5.—
1000 " " " 6.— " 6.—
razem zł. 11.—

zamiast zł. 15.—

GAZOWNIE MIEJSKIE W ŁODZI.

Reduta

Reduta

Ostatni dzień!

Na ogólne żądanie publiczności.
2 godziny bezustannego humoru, dowcipu i śmiechu!
Nieodwołalnie ostatni dzień!!!

Tylko dziś!

Pamiętnik Harold Lloyd'a

— 9 aktów najintymniejszych przeżyć, przygód, utraień i radości największego humorysty świata. —

NAD PROGRAM:

„MODY PARYSKIE“ ostatni dodatek ilustrowany. „DZIENNIK PATHE“ aktualności.

NAD PRORRAM:

Początek o godzinie 4-ej
Ostatni seans o g. 10-ej.

Ceny miejsc od 1 złotego.

Orkiestra pod dyr.
A. Czudnowskiego.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC

5

NIEDZIELA

Dziś: Antoniego Zuk.
Jutro: Izajasz Pr.

Wschód słońca o g. 3.21
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżycy o g. 2.5
Zachód o g. 12.52
Długość dnia 15.38
Przybyło dnia g. 9.20

Osobiste.

W dniu wczorajszym wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy kura tor okręgu szkolnego łódzkiego p. dr. Ja ros. — Podczas urlopu zastępować go będzie naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego p. Michalski.

Echa napadu na wiceprezydenta Groszkowskiego.

Współuczucie inspekcji mieszkaniowej.

Kierownik biura inspekcji mieszkaniowej przy magistracie m. Łodzi, p. Jerzy Stoliński, przebywający obecnie na urlopie wypoczynkowym poza Łodzią, w związku z napadem, dokonaniem na osobę wiceprezydenta Groszkowskiego, za razem przewodniczącego inspekcji mieszkaniowej, przesłał p. Groszkowskiemu list, w którym oświadcza, że wzruszony wiadomością o powyższym napadzie, w imieniu swoim i wszystkich pracowników wspomnianej inspekcji przyłącza się do rezolucji naczelników i kierowników wydziałów i oddziałów zarządu miejskiego z dnia 3 lipca rb.

Tonący rozumie powodziarza.

Magistrat przeznaczył na akcję ratunkową 10 tys. złotych.

Wskutek utworzenia się w Łodzi — z inicjatywy wojewody L. Darowski-go — komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi, magistrat na posiedzeniu swym w dniu 3 b. m. uchwalił udzielić komitetowi subsydjum w kwocie 10.000 zł.

Jednocześnie z ramienia magistratu do komitetu został wydelegowany prezydent miasta p. Cynarski.

Ulgi dla komisji szacunkowych.

Jeżeli wiedzą, mogą się nie dowiadywać.

Władze skarbowe otrzymały zawiadomienie by uprościć sposób sprawdzania danych o stosunkach rodzinnych płatników składanych w zeznaniu o docho dzie.

Jeśli zeznania te zgadzają się z posiadaniem przez władze wiadomościami lub też bez trudności mogą być sprawdzone, przewodniczący komisji szacunkowej może stawić wniosek o przyznanie ulgi, bez żądania zaświadczenia specjalnego o stosunkach rodzinnych płatnika. (p)

Kompromitująca zwłoka.

Targi o koncesję radiotelefoniczną ośmieszają nas w oczach cywilizowanego świata.

Kolebką cywilizacji nowoczesnej jest zachód. Stamtąd czerpiemy za zwyczaj najnowsze tej cywilizacji zdobycze, transformujemy je, odpowiednio ulepszamy, lub partaczymy, jednym słowem przystosowujemy do lokalnych warunków i stosunków.

Proces przyswajania tych zdobyczy trwa jednak nienormalnie długo. Zachodni „dernier cri“ bywa zazwyczaj „najnowszym krzykiem“ w Polsce do piero wówczas, gdy na zachodzie ludzie dawno o nim zapomnieli.

Droga, wiodąca z Paryża do Warszawy, jest stosunkowo niewielka. Ko leja przebyć ją można w ciągu trzech dni.

Inaczej jednak jest, gdy chodzi o „prze wlezenie“ z Paryża do Warszawy jakiejś nowej zdobyczy cywilizacyjnej i kulturalnej. Wówczas sznał drogi się powiększa, a na przebycie jej zużyć trzeba wielu lat.

Pamiętamy doskonale te czasy, kie dy to poczęły docierać do nas pierw sze słuchy o nowym epokowym wynalazku — radiotelefonji. Zastanawialiśmy się wówczas nad potęgą ducha ludzkiego, który tak mądrą rzecz spłodził. Czytaliśmy o tem, jak amerykanie, fran

cuzi i anglicy rozkoszują się słucha niem „powietrznych“ koncertów, wzdychaliśmy dyskretnie do tego, aby i u nas radiotelefonję spopularyzować.

Westchnieniom tym stało się zadość. Po dwu latach ukazały się u nas pierw sze aparaty odbiorcze i pierwsze... are sztowania.

Rząd nie chciał pójść z duchem cza su i w radiotelefonji dopatrywał się ukrytych sprężyn antypaństwowej akcji.

Po długich naleganiach i po wypła saniu morza atramentu, rząd zezwolił wreszcie na prywatne użytkowanie apa ratów odbiorczych. Zezwolenia te wy dawano półoficjalnie nie było jeszcze bowiem ustawy, któraby te kwestje prawnie normowała. Ten stan trwał aż do grudnia.

W grudniu sejm uchwalił ustawę radjowa. Prawie że jednocześnie uruchomiona została w Warszawie do świadczenia stacja nadawcza, która wy syłał w świat polską myśl i polską twórczość. Stacja ta miała stać się, za łażkiem przyszłej, wielkiej i na wzór za graniczny urządzonej stacji nadawczej i rozdzielnikowej. Do wybudowa nia tej stacji potrzebne były dwie rze

czy: koncesja i wydanie przepisów wy konawczych do ustawy sejmowej.

Zdawało się, że chodzi tu jeno o zwykłą formalność, której niebawem stanie się zadość, i nic już nie będzie w stanie tamować rozwoju polskiej radjotelefonji. Tymczasem minął miesiąc, minęły dwa miesiące, a nic nie posu nęło się naprzód. W międzyczasie próbna stacja nadawcza szpetnie zakończyła swój żywot, tak, że nieszczęsny radiotelefon został w Polsce na koszu...

Ponownemu uruchomieniu stacji na dawczej stał na przeszkodzie brak koncesji, o którą ubiegają się grube ryby polityczne. Współzawodnictwo to urosło do rozmiarów olbrzymiej hecy politycznej, która trwa już kilka mie sięcy i najprawdopodobniej potrwa jeszcze dłużej... To dotyczy koncesji. Co do przepisów wykonawczych — rząd ma czas...

Ciekawe, że od pewnego czasu spra wa koncesji, a tem samem kwestja sta cji nadawczej całkowicie ucichła. Nic dziwnego.

Jako obiekt sporów „politycznych“ radiotelefon musiał ustąpić miejsca re formie rolnej...

Anf. W.

Ci, którzy przed narodem niosą kaganiec oświaty.

75 nauczycieli poszukiwanych do pow. augustowskiego.

Do miejscowych związków nauczy cielskich wpłynęło zawiadomienie inspektoratu szkolnego w Augustowie podające do wiadomości, że w powiecie augustowskim jest do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1925-26 — 75 posad nauczycielskich.

Przyjmowani będą kandydaci mający ukończone minimum 6 klas szkoły średniej.

Część kandydatów, a może nawet i wszyscy skierowani będą na kursy metodyczno - praktyczne, zaś kandydaci, którzy okażą się w ciągu pierwszych kilkunastu dni pobytu na kursie dostatecznymi wynikami pracy, otrzymają nominację na stanowiska nauczycielskie i pobory z dniem 1 sierpnia, t. i. w czasie trwania kursu.

Podania należy wnieść do inspekto ratu szkolnego w Augustowie, załączając następujące dokumenty:

- 1) oryginał świadectwa szkolnego,
- 2) metrykę urodzenia,
- 3) świadectwo moralności,
- 4) świadectwo lekarskie,
- 5) życiorys własnoręcznie napisany i
- 6) poświadczenie obywatelstwa polskiego.

Narady rady szkolnej.

Dnia 8 b. m. (środa) o godzinie 2-ej po południu w lokalu wydziału oświaty i kultury (Piramowicza 3, II piętro — komisja powszechnego nauczania) odbę dzie się posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi.

Na porządku dziennym obrad: 1) protokół rady szkolnej miejskiej z dnia 23 VI — 25 r.; 2) koncesje na szkoły re ligijne; 3) podania kandydatów na stanowiska nauczycielskie; 4) odwołania od orzeczeń K. P. N.; 5) sprawy bieżące i komunikaty.

Energiczna działalność związku nauczycieli szkół powszechnych.

Z. N. S. P. P. podczas miesięcy let ních zorganizował w pierwszym rzę dzie kurs nauki o Polsce współczesnej i kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych w Skolem, kurs śpiewu w Puszczy Marjańskiej, kursy uniwersyteckie w Wejherowie i Zakopanem, wakacyjny kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego w Rzeszo wie oraz kurs metodyczno - pedago giczny w Krakowie i kolonje wakacyj ne na Helu i Bukowinie. (b)

Wąż kanalizacyjny dociera do śródmieścia.

Budowa głównego kolektora na ulicy Andrzeja posuwa się szybko naprzód

Obecnie prace prowadzone są na o cinku między ulicami Gdańską a Wól czańską i ruch kołowy na ulicy Andrze ja dopuszczony jest jedynie do Al. Ko ściuszkii.

Po ukończeniu robót na ulicy An drzeja, dalsza serja rozpocznie się na ulicy Przejazd, aczkolwiek prace na tej ulicy będą o tyle utrudnione, że mie się tam strażogniowa. (b)

**

Jak się dowiadujemy kanalizacji uli cy Piotrkowskiej będzie bardzo utrud niona ze względu na niebawmy wprost ruch na tej pryncypalnej ulicy.

Wobec powyższego krąży po mie ście wersje, że kanalizacja ulicy Piotrkowskiej pociągnie za sobą zatamowa nie zupełne ruchu samochodowego i ko łowego, zaś tramwaje zmniejszone będą o 50 proc. w swych przejazdach: w zątem pod ulicy zbudowany będzie tunel, z którego specjalne lochy prowa dzić będą do rozgałęzień kanalizacyj nych pryncypalnej ulicy. (p)

Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejsza para świata ESTELLA TAYLOR

żona słynnego boksera Jacka Dempsey'a, najpopularniejsza obecnie kobieta obydwu półkuli

i ANTONIO MORENO

najurodziwszy aktor ekranu

w 7-aktowym dramacie erotyczno-awanturycznym

ZNAK NA RAMIENIU (Gorąca Krew)

ZNAK NA RAMIENIU to dramat miłości pary pięknej, lecz szalonej
ZNAK NA RAMIENIU to symfonia rozszalałych zmysłów
ZNAK NA RAMIENIU to wściekle eskapady pięknego rozbójnika hiszpańskiego.

Piękna wystawa. — Artystyczna gra. — Pomysłowa reżyserja. — Momenty, ścinające krew w żyłach i sceny pełne pogodnego humoru. — Rekordowa technika fotograficzna

Muzyka symfoniczna pod dyr. L. Kantora.

Początek przedstawień o godzinie 6-ej

Mimo wysokiej ceny obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

Robotnik ciężko przeżywa dni.

Nawet 5 złotych nie dają.

I jeszcze na dodatek zawracają głowę.

W czwartek i piątek obradowała w obwodowym funduszu bezrobocia pod przewodnictwem adw. Duszyńskiego komisja odwoławcza.

Zgodnie z ustawą o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ma ona na celu opinowanie odwołań bezrobotnych, pozbawionych decyzją Z.O.F.B. prawa do otrzymywania zapomóg.

Komisja rozpatrzyła szereg podań, z których część skierowała celem uzupełnienia do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, pozostałe zaś odwołania, podlegające odmownemu załatwieniu, w myśl obowiązującej ustawy zostały odłożone do następnego t. zw. publicznego posiedzenia.

Na posiedzenie to powoływane są strony, t. j. przedstawiciel Z.O.F.B. i bezrobotny. Obecność bezrobotnego jest niezbędna (w myśl ustawy!) chyba po to, aby osobiście zakomunikowano mu odmowę.

Dla dowiedzenia się o odmownej odpowiedzi, składania się więc bezrobotnych do ponoszenia wydatków na podróż do Łodzi. (Z.O.F.B. w Łodzi rozpościera swą działalność na cały rozległy okręg przemysłowy łódzki). Charakterystycznym jest, iż w zawiadomieniu o powołaniu petenta przed komisję (również w myśl ustawy!) nie zaznacza się istotnej decyzji komisji.

Przypuszczamy, że podobnie absurdalne przepisy, które w praktyce są zwykłym nagrawaniem się z bezrobotnych, zostaną w najbliższym czasie znieważone.

Są jeszcze szczęśliwcy, którzy otrzymują podwyżki.

W firmie „H. R. Litwin i S-ka” Koperska 58, robotnicy strajkowali 3 dni domagając się podwyżki przy poszczególnych artykułach.

Ostatecznie firma ustąpiła i robotnicy uzyskali 12 do 37 proc. podwyżki.

Strajk rolny odłożony do żniw.

Związki zawodowe robotników rolnych informują nas, że strajk rolny, który miał wybuchnąć w dniu 1 lipca narazie został zażegnany.

Został on odłożony do dnia 15 lipca t. zn. do rozpoczęcia żniw.

Zapomoga wystarcza bezrobotnemu

na kieliszek wódki przed rzuceniem się pod pociąg.

Wczoraj około godz. 8 wieczorem na torze kolejowym przy ul. Obywatelskiej

znaleziono trupa mężczyzny, przejechałego przez pociąg osobowy Nr. 536.

Widok trupa sprawiał przerażające wrażenie.

Wpoprzek szyn leżało tułowie, głowa zupełnie odcięta o strasznym wyrazie na zakrwawionej twarzy leżała opodal. Nogę, oderwaną poniżej kolan, tonęły w kałuży krwi.

Wkrótce nadbiegli ludzie i policja, która stwierdziła, iż jest to trup 20-letniego Wacława Michałaka, zamieszkałego przy ul. Dębowej 7.

Michalak pracował w fabryce p. f. „Selwer i Unger” w Łodzi w charakterze szarpacza.

Przed rokiem został zredukowany i od tego czasu utrzymywał siebie i młodszą swą siostrę z zapomóg, jakie otrzymywał z obwodowego funduszu bezrobocia.

W ostatnich czasach Michałak zdradzał silne zdenerwowanie. Często zachodził do siostry swojej.

która pracowała, jako służąca, przy ul. Zagajnikowej. Siadywał u niej

zwykle ze spuszczoną głową

i dumiał, nie mówiąc ani słowa.

Siostra pytała go niejednokrotnie czy mu coś dolega, lecz zawsze otrzymywała przeczącą odpowiedź.

Tragicznego dnia Michałak również odwiedził siostrę.

Był strasznie błądy i trząsł się ze zdenerwowania.

Gdy siostra zapytała go o powody zdenerwowania odrzekł:

— Nie mam za co żyć, muszę raz skończyć z sobą!

Potem wyszedł z mieszkania i pojechał na plac Wały. Tam

wszedł na chwilę do restauracji, wypił kieliszek wódki, zapłacił i wyszedł.

Kroki swoje skierował w stronę toru kolejowego, a w kilka minut potem z okrzykiem „umieram!” rzucił się pod nadchodzący pociąg.

Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu aż do przybycia władz sądowo-lekarskich. —gas—

Choroba nie jest urlopem.

Ozorkowscy fabrykanci są innego zdania.

W zakładach tow. akc. Schlossera w Ozorkowie, przystąpiono w ubiegłym tygodniu do zbiorowego urlopowania robotników, jednak firma nie chce dać urlopu tym robotnikom, którzy w okresie ostatnich 13 tygodni chorowali, jak również robotnikom sezonowym.

Firma uważa, że 13-tygodniowa przerwa w pracy nawet z powodu choroby rozwiązuje umowę najmu.

Robotnicy, korzystając z tego, że w Ozorkowie bawił przedstawiciel cen-

trali łódzkiej związku klasowego i Krzywonek, zwołali wspólną konferencję, na której dowodzili dyrekcji, że w myśl art. 2 ustawy o urlopach robotnik nie traci prawa do urlopu ani z powodu choroby, ani z powodu przebywania na ćwiczeniach wojskowych.

W końcu dyrekcja oświadczyła, że porozumie się ze związkiem przemysłowców i o ile okaże się, że robotnicy mają słuszość, wówczas otrzymają owe urlopy. (b)

Dozorcy organizują kamieniczników.

Jak wiadomo w Brzezinach zorganizował się przed niedawnym czasem Związek dozorców domowych, którzy w porozumieniu z Łodzią pragnęliby po bierać od właścicieli domów minimalne zarobki za swą pracę, której dotychczas nie pobierają.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie dozorców domowych, którzy uchwalili by zwrócić się do inspektora pracy li-

stownie, aby ten wyznaczył z pogród właścicieli posesji w Brzezinach kilku delegatów w celu porozumienia się ze związkiem dozorców domowych co do ustalenia plac.

Zaznaczyć musimy, że w Brzezinach związek właścicieli nieruchomości nie istnieje, a przedsięwzięcie dozorców zmierzające do zorganizowania nieprzyjacielskiego obozu jest bardzo śmiałe.

W fabrykach łódzkich źle się dzieje.

W fabryce „Kwaśner i Lindenfeld” przy ulicy Karola nr. 11 po dwóch miesiącach postoju postanowiono uruchomić warsztaty, lecz jedynie część starych robotników miała być przyjęta do pracy, a reszta natomiast miała być na nowo zwerbowana. Postanowiono również obniżyć placę wszystkim robotnikom o 10 proc.

Na skutek zażalenia wniesionego do związku klasowego, do firmy udał się p. Krzywonok, który nie mogąc nakłonić firmy do przyjęcia wszystkich robotników z powrotem, domagał się dla zwolnionych odszkodowania dwutygodniowego.

Gdy firma i na to się nie zgodziła, robotnicy postanowili nie przystąpić do pracy i zwrócili się o interwencję do inspektora pracy, który uznał stanowisko robotników za słuszne i obiecał zwołać wspólną konferencję. b.

STRAJK W FABRYCE „WAJS I MALINIAK”.

W fabryce Wajs i Maliniak przy ulicy Zakątnej, gdy robotnicy po powrocie z urlopu zażądali zapłaty, firma zwlekała, aż wreszcie delegacja robotników zwróciła się do zarządzającego, domagając się pieniędzy.

Zarządzający firmą „obrazil” się jednak na robotników i postanowił zwolnić z pracy tych, którzy byli członkami delegacji.

Wobec powyższego robotnicy zastrajkowali. Odbyła się konferencja z przedstawicielem związku klasowego, lecz nie przyniosła ona żadnego rezultatu i robotnicy strajkują nadal. b.

Telefony pod znakiem zapytania.

Będzie strejk, czy nie?

Jak już donosiliśmy sprawę żądań telefonistek łódzkich objął zarząd główny w Warszawie.

Na skutek interwencji w Ministerstwie pracy i opieki społecznej Ministerstwo porozumiało się z Zarządem P. A. S. T. i zarząd telefonów ma rozważyć postulaty telefonistek łódzkich i dać oficjalną odpowiedź Ministerstwu, które prosiło by telefonistki nie przedsięwzięły żadnych energiczniejszych kroków aż do czasu otrzymania tej odpowiedzi. Równocześnie zarząd główny który obiecał ewentualny strajk w telefonach łódzkich rozszerzyć i na inne miasta, zdołał zorganizować wiele pracowniczych innych miast, gdzie telefony są w rękach PAST. (b)

KASA UBEZPIECZENIOWA TECHNIKÓW.

Z dniem 12 czerwca rb. zaczęła funkcjonować kasa ubezpieczeniowa przy stowarzyszeniu techników w Łodzi.

Dzień występnej Łodzi.

Pod znakiem Temidy.

Mieszkańcy Łodzi mogą spać spokojnie!

Stan bezpieczeństwa na terenie województwa poprawia się.

Statystyka policji państwowej za I-ą kwartał roku 1925 przedstawia się bardzo dodatnio w porównaniu z kwartałem ubiegłym.

Przyjęto zameldowań o rozbojach i napadach bandyckich 20, a wykryto 6.

Z zameldowań o zabójstwach złożono 10, z czego wykryto 7.

Koniokradztwo przedstawia się w sumie 10, z czego 5 zostało wykrytych. — Bydłokradztwo 23, wykryto 10;

kradzieży z włamaniem było 369 wykryto zaś 146, zaś kradzieży bez włamania było 2886, wykryto 1789.

Wyszkolenie w okresie sprawozdawczym prowadzone było dość intensywne, gdyż

czynne były szkoły policyjne woj. łódz.

a mianowicie dla przodowników w Łodzi oraz posterunkowych w Łodzi, Kaliszu i Piotrkowie.

Egzamin z powyższych kursów zdało 131 posterunkowych.

W celu zaznajomienia funkcjonariuszy policji ze służbą łączności i przyśposobienia instruktorów dla tej służby w b. kwartale zorganizowany został w porozumieniu z miejscowym D.O.K. kurs łączności dla niższych funkcjonariuszy.

Stan bezpieczeństwa na terenie woj. łódz. w okresie sprawozdawczym w porównaniu z poprzednim kwartałem, mimo, że ogólny stan i warunki nie sprzyjały polepszeniu, w okresie sprawozdawczym zaznaczył się dość znaczna poprawa.

Rozboje w okresie sprawozdawczym miały charakter sporadyczny.

Złoczyńcy występowali przeważnie bez broni palnej i nie byli zorganizowani w bandy.

Statystyka osób aresztowanych przez policję i przekazanych władzom sądowym za różne przestępstwa przedstawia się następująco:

ogółem aresztowano 4743 osób, w tym mężczyzn 3948, kobiet 795; wśród tych osób małoletnich mężczyzn 188, kobiet 33.

Zamachów na policję zanotowano jeden w Turku, gdzie jeden posterunkowy został zabity. (p)

Kronika policyjna.

CZEM NAS KARMIA?

Policja opieczętowała 43 kilo kiełbas i 40 kilo szynki, nie nadające się do użytku u Michała Fronczaka, Gubernatorska 26.

Wyroby odesłano do rzeźni miejskiej.

FALSZYWY BANKNOT.

Policja III kom. PP. zatrzymała 23-letniego Sruła Orenbacha, Zgierska 40, który podczas targu na rynku Bałuckim usiłował puścić w obieg fałszywy banknot 5 zł., dając go Józefie Szczepaniak.

Orenbach usiłował zbiec, banknot fałszywy zaś podczas ucieczki ukrył w bramie domu.

Orenbacha aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

POTAJEMNY UBÓJ.

Z jatki mięsnej przy ulicy Brzezińskiej nr. 42, należącej do Szpryncy Markiewicz, skonfiskowano mięso wotowe, pochodzące z potajemnego uboju.

Mięso przesłano do rzeźni w celu zbadania.

700 złotych za wskazanie drogi.

Jak Dobrzyński wyzongował woreczkom półtora roku więzienia.

Ciekawa sprawa znalazła się onegdaj na wokandy sąd okręgowy w Łodzi, Sędzia Korwin - Korotkiewicz rozważał ją w trybie postępowania uproszczonego.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany na bruku łódzkim „woreczkarz” 26-letni Izrael Dobrzyński, oskarżony o oszustwo Okoliczności sprawy są następujące: W dniu 18 marca rb. przybyła ze Zduńskiej Woli do Łodzi Gitla Szpiro w celu zakupu towarów manufakturowych Nie znając miasta zwróciła się do nieznanego mężczyzny z prośbą o wskazanie jej drogi na ulicę Piotrkowską.

Nieznamy chętnie zaofiarował swoje usługi, tembardziej, że, jak twierdził, sam również ma zamiar iść w tamtę stronę.

Szpirowa, nie przeczuwając nic złego, chętnie przyjęła zaofiarowane jej usługi i wiar z usłusznym nieznanym skierowała się ku ulicy Narutowicza.

Tutaj, przed jedną z bram, nagle towarzyszący Szpirowej mężczyzna schylił się i podniósł z ziemi woreczek upuszczony przez jakiegoś osobnika, idącego o kilka kroków przed nimi.

Towarzysz p. Szpirowa wołał za oddalającym się osobnikiem, by się zatrzymał, lecz ten nie dosłyszał i poszedł dalej.

Wówczas nieznamy zaproponował naiwnej p. Szpirowe, ażeby weszła z nim do bramy przy ul. Skwerowej, gdzie sprawdzi zawartość paczki.

Tak też uczynili.

Podczas oglądania tajemniczego woreczka, nagle zbliżył się do nich rzekomo poszkodowany i oświadczył, że w paczce leżały sztuczki towaru, przeto prosi o zwrot takowych.

Szpirowa wraz ze swym przypadkowym towarzyszem odpowiedziała, że w paczce nic nie było. Wówczas „poszkodowany” obrewidował ich i odszedł.

Gdy Szpirowa przybyła do domu z przerażeniem skonstatowała brak 700 złotych, które znajdowały się w jej ręcznej torebce.

Zrozpaczona zwróciła się do urzędu śledczego i zameldowała o kradzieży, dokonanej w tak podstępny sposób.

W urzędzie śledczym przedstawiono okradzione album, w którym znajdowały się fotografie 15 znanych woreczkarzy.

Szpirowa, po przyjrzeniu się podobiznom oszustów, poznała w jednym z nich swego przygodnego towarzysza.

Jak się okazało był nim Izrael Dobrzyński, którego też aresztowano.

Na sądzie oskarżony nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, twierdząc iż owego dnia był w Łodzi u swej matki.

Poszkodowana poznaje jednak w pod sądnym towarzyszczącego jej osobnika.

Sędzia, po wysłuchaniu przemówienia przedstawiciela oskarżenia publicznego prokuratora kameralnego Marcelgo Wileckiego, domagającego się dla oskarżonego kary półtorarocznego więzienia przychylił się do tego wniosku i skazał Izraela Dobrzyńskiego na 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Wypić łatwo, zapłacić trudno.

Bezpłatna „funda” prowadzi do kryminału.

Pozostający bez zajęcia robotnik Mieczysław Czechowski (Pomorska 122) spotkał na ulicy Kilińskiego w sobotę wieczorem żonę swą wraz z przyjaciółką jej i zaproponował „bibkę”.

Towarzystwo udało się do restauracji Kubasa przy ul. Kilińskiego 166 i nie bawem przy kolacji znalazła się butelka „czystej”, chowana oczywiście w kieszeni, gdyż w sobotę wieczorem wyszynk alkoholu jest wzbroniony.

Po półgodzinnej libacji całe towarzystwo było już porządnie pijane i nagle Czechowski przypomniał sobie, że nie posiada pieniędzy na zapłacenie rachunku.

Postanowił jednak załatwić tę sprawę w dość prymitywny sposób, a mianowicie ulotnić się, pozostawiając obie kobiety na łasce restauratora.

Gdy jednak amator bezpłatnej kolacyjki wszedł do pewnej ubikacji, by stamtąd uciec na ulicę, restaurator zatrzymał go, domagając się zapłaty.

Od słowa do słowa doszło do bójk, w której brali udział wszyscy lepsi goście gorszej restauracji, nie wylaczając płci nadobnej. Jednak w trakcie strategicznie obmyślanego ataku na gospodara, nadszedł posterunkowy i całe towarzystwo znalazło się w komisariacie.

W konkluzji Czechowski stanął przed sądem pokoju, a towarzyszył mu właściciel restauracji, oskarżony o handel wódką w czasie niedozwolonym.

Restaurator zdołał się wydobyć z opresji, zaś Czechowskiego sąd skazał na 5 tygodni aresztu. (b)

Dezertor z głodu.

Stanął w P. K. U., a potem pojechał do roboty.

Pod przewodnictwem majora Choryckiego sąd wojskowy rozważał sprawę Piotra Krzemieńskiego, oskarżonego o dezercję.

Krzemieński — wieśniak — ze skrucą przyznał się, że po stawiennictwie w P. K. U. — Częstochowa wyjechał do Niemiec na roboty, gdyż nie miał z czego żyć.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Krzemieńskiego na 11 miesięcy więzienia z zaliczeniem do II klasy żołnierzy. (b)

Komunistyczny sztandar na ulicach Łodzi.

Jutro odbędzie się sprawa sądowa.

W dniu jutrzejszym sąd Okręgowy w składzie s. o. Wacława Kozłowskiego jako przewodniczącego, oraz Antoniego Illinicza i Zygmunta Wyżnikiewicza rozpatrywać będzie sprawę komunistów, Szafranski, Polakowski, Staszewskiej i Brantwajmana, którzy na wiecu PPS w sali kina Colosseum rozrzucałi odezwy antypaństwowe i wywiesili na ulicy Pomorskiej na kominię sztandar czerwony.

Oskarżenie wnosić będzie prokurator kameralny Marceli Wilecki, obronę zaś mecenas Kazimierz Sterling z Warszawy, Daniel Forelle i Edward Filipkowski. (p)

Bez winy winne!

Rehabilitacja omyłkowo zasądzonych.

W swoim czasie sąd pokoju skazał go 100 złotych grzywny Wiktorję Bystrą, oraz Janinę i Helenę Zaleskie, oskarżone o stręczenie do nierządu i sprzedaż alkoholu bez zezwolenia.

Obecnie sprawa ta znalazła się w drodze apelacji w sądzie okręgowym, który jednak wszystkie 3 niewiasty od winy i kary uwolnił. (b)

Co kradną?

Janowi Wolfowi, Głowacka 16, skradł Rubin Borek lód na sumę 2000 zł.

Z ogrodu Władysława Hardy, Aleksandrowska nr. 155 skradziono ogórków na sumę 350 zł.

Arturowi Primke na ulicy Nowomiej-

skiej skradziono z resorki 8 puszek z landrynkami.

Z mieszkani Antoniego Trembińskiego, Zakątna 35, skradziono zegarek ze złotą dewizką, wartości 400 zł.

Po ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności, i powiększył grono aniołków, nasz ukochany synek i braciszek

b. p.

Oleś Winograd

przeżywszy zaledwie 10 miesięcy, Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz żydowski, odbędzie się z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60 dziś w niedzielę dn. 5 lipca r. b. o godz. 1-ej po południu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i przyjaciół pozostali w nieutulonym żalu zrozpaczeni

Rodzice i Rodzina.

Casino.

„Znak na ramieniu” (Gorąca krew) z Estellą Taylor i Antonio Moreno.

Autor scenariusza filmu p. t. „Znak na ramieniu” stworzył z rzeczy napozór blahej i mało wartościowej „cacko” literackie.

Miłość bandyty-dzientlemana do córki arystokraty jest właściwie dla filmu tematem banalnym i bezwartościowym, w tej jednak interpretacji, w jakiej problem ten ukazał się na ekranie, treść zyskała cały szereg nowych odcieni psychicznych, które niezwykle zaciekawiają widza.

Scenariusz wykonany jest pomysłowo — akcja obrazu trzyma widza w ciągłym napięciu przez sześć aktów, stwarzając pole do domysłów na temat rozwikłania treści.

Dopiero w akcie siódmym jedno słowo starca, przyjaciela „Pantery” — rozjaśnia mroki tajemnicy, rozwiązując jednem cięciem gmatwaninę psychicznych powikłań.

Estella Taylor, kreująca główną rolę kobiecą, słynna obecnie gwiazda filmowa, nietylko jako żona Jacka Dempseya lecz przede wszystkim dzięki swej niezrównanej urodzie i czarowi talentu, — gra doskonale, a toalety jej wzbudzają ogólne poruszenie na sali.

Antonio Morena pod względem urody nie ustępuje Rudolfowi Valentino. — Brunet o ognistych oczach i pełen ujmującej grzeszności, mimo, przypadkowo uprawianego zawodu, wstępny bohater zyskał sympatię (a może coś więcej?) obecnych na sali łódzianek.

Gra tej utalentowanej pary jest niezwykłym koncertem gry filmowej.

Oboje są jakgdyby stworzeni do ról, interpretowanych w tym filmie.

Dekoracje, szczególnie na tle krajobrazów górskich, gdzie mieści się jaskinia zbójców — powiększają wartość tego pięknego filmu. Cines.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Wystawę obecną wzbogaciło pięć prac znanych warszawskich artystów M. Czepity i Terpiłowskiego. Wystawa obecna trwać będzie przez miesiąc li-piec do połowy sierpnia. Przez cały okres czynna będzie czytelnia, jak i również odbywać się będą koncerty radiofoniczne w porze wieczorowej między godz. 12 — 1 i 5 — 6.

Dla zachęcenia jak najszerszych warstw publiczności do zwiedzenia Galerji Sztuki, dyrekcja przeznaczyła do rozlosowania wśród wykupujących normalne wejściowe bilety obraz Bończy-Rotkowskiego „Wilki” wartości 500 zł. Losowanie odbędzie się w lipcu w terminie, który oznaczony będzie później.

Z ruchu wydawniczego.

„WALKA”

Ukazał się nr. 27 „Walki”, tygodnika pod redakcją Tadeusza Wienawy-Długoszewskiego. Na treść numeru składają się artykuły: „Europa na wulkanie”, „Konkordatowa obluda”, „Organizacja pocztowców”, „Reformacie rozmówki rolne”, „Czy rząd uznaje istnienie sejmku”, „Kaiser Wilhelm — hoch! — czyli — Józef Heller na imieninach Wilhelma”, „Sw Teresa dobrze robi na raka” i inne.

Cena egzemplarza 25 gr.
Zadać wszędzie



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu, doskonały, cieszący się wielkim powodzeniem urozmaicony śpiewami i takcami pasjansyowski K. Toma z muzyką J. Boczkowskiego „Hrabina Tiomok”.

Wieczorem dramat E. Czirikowa „Komisarz sowiecki”, z pp. Wołoszynowską, Dunajewską, Białooczyńskim i Wrońskim na czele.

Jutro „Komisarz sowiecki”.

TEATR W PARKU STASZICA

Dziś po raz drugi świetna, pełna przedniego humoru, iskrząca się dowcipem, lekka komedia F. Arnolda i E. Bacha „Cnotliwy kobieciarz”, który w dniu wczorajszym podbił publiczność przemierową wdziękiem i wesołością.

W rolach głównych pp. Morska, Ła pińska, Rozwadowiczowa, Krotke, Debicz, Znicz i Magnuszewski.

Jutro i pojutrze „Cnotliwy kobieciarz”

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę, dwa przedstawienia „Panna w koszarach” o godzinie 4 popoł. i 9 wieczorem. Pełen zabawnych sytuacji i miłych śpiewów wodewil wywołuje kaskady śmiechu. Udział bierze cały zespół artystyczny i gościnnie występująca p. Celińska.

Rzeczy niezwykłe.

Kolorowe włosy.

Mimo liczne protesty, krótkie włosy nie prędko wyjdą z mody. Jest w nich kobieciarstwo wygodnie, aby tak łatwo dały się namówić na powrót do długich warkoczy i spleźzonych fryzur.

Jedyną wadą uczesania a la garconne jest to, że stanowczo suknia wieczorowa lub balowa wygląda mniej elegancko przy wygolonym karku niż przy upiętych długich włosach.

Znalazł się jednak i na to sposób.

Zaczynają obecnie wchodzić w modę lecuty nie peruczki, które łatwo jak czapkę można wcisnąć na głowę.

Oczywiście, że peruczki te nie są zrobione z włosów. Cóż znów! Robi się je z nitki jedwabnych przyszytych do cienkiego tiulu.

Peruczki te są kolorowe — dobrać je można jak kapelusz — do sukni, do cery do koloru oczu.

Trudno teraz będzie powiedzieć o kobiecie że jest brunetką czy blondynką, skoro będzie miała włosy różowe, niebieskie, albo srebrne lub złote.

Jest to o tyle korzystne, że wnieśli pewną rozmałość w jednolite zwyczaju natury, która kiedy raz dała kobiecie włosy jasne lub ciemne — nie troszczy się więcej o to, czy obdarowana nimi kobieta była z ich koloru zadowolona i czy jej się nie zdziwiło być całe życie brunetką albo blondynką.

Wprawdzie fryzjer nierazko wchodził w sytuację i naprawiał niedbalstwa natury, ale mało miał w tym inwencji.

Z brunetki robi ruda, z rudej blondynkę, z blondynki brunetkę i tak ciągle w kółko.

Za to teraz wszelkie trudności są usunięte. Na codzień można mieć włosy takie, jakie się ma, albo jakie się fryzjerowi ufała, a do sukni wybiera się te, które się podobają i na tak długo się podobają.

Peruczki można mieć kilkanaście, do każdej sukni inna, każdą w innym kolorze i z innego gatunku jedwabiu.

Mózg Anatola France'a.

Mózg Anatola France'a, według przeprowadzonych badań, ważył zaledwie 1017 gramów. Dla rosnącego starca, o wadze 75 kg., jest to bardzo niewiele. W każdym razie geniusz nie stoi w bezpośrednim związku z wagą mózgu, jak ongiś przypuszczano. Śledziska wysokiej inteligencji należy szukać w zwojach mózgowych, które niezwykle były rozwinięte u France'a.

Mózg wielkiego pisarza był cięższy od mózgu Gambetty (1160 gr.), a nawet ważył 400 gramów więcej od normalnego mózgu. Jest to dowodem, iż nie waga mózgu, lecz jego powierzchnia jest w stosunku bezpośrednim do inteligencji.

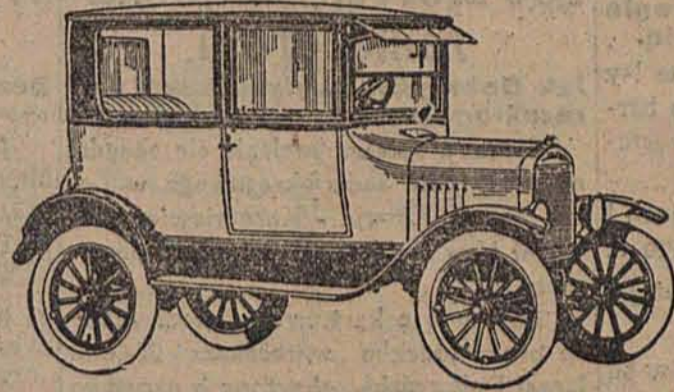
Niesamowite światło.

Na tegorocznym zjeździe amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego w Baltimore demonstrowano niezwykle działające niewidoczne światła.

W teatrze, w którym odbywały się zebrania, zgaszono światła, natomiast zapalono lampę lu kowo-ręciową, która, chociaż wydaje w wielkich ilościach promienie ultrafioletowe to świeci wszakże słabym kolorem purpurowym. Natychmiast zaczęły błyszczeć w fosforycznym świetle oczy, zęby, paznokcie i spinki obecnych.

Te własności lampy lu kowo-ręciowej znalazły już zastosowanie na scenie: aktorzy, w specjalnie przygotowanych kostiumach, w ciemności, zdają się jakby tlić. Zastosowano to poraz pierwszy w ciągu tej zimy w jednym z kabaretów berlińskich.

NOWE OBNIŻONE MODELE



przedawane są po niezmiętej cenie, pomimo zwiększenia kosztu ich wykonania o blisko 500 złotych. Zmiany i ulepszenia wprowadzone w nowych modelach przedstawiają następującą wartość:

Opony balonowe oraz obręcz zapasowa z oponą około	zł. 100.—
Lusterko orientacyjne, przecieracz przedniej szyby i lampka na desce rozdzielczej około	zł. 20.—
Wykonanie w nowych kolorach około	zł. 15.—
Zmiany konstrukcyjne w niższych modelach około	zł. 350.—
Przez wprowadzenie tych ulepszeń samochody Ford wysuwają się na czoło lekkich wozów całego świata.	

Ford

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK:

ŁÓDŹ: „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; Spółka dla Sprzedaży Samochodów. — **BYDGOSZCZ:** Wytwórnia motorów jezdnych „Stadler”. — **BRZEŚĆ n. BUGIEM:** M. Grell. Biuro Inż. Budowl. Sp. z o. o. — **GNIĘZNO:** Józef Konieczny. — **KATOWICE:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; Ludwik Hubicki. — **KALISZ:** H. Skassa i Z. Zarnecki. — **KIELCE:** Bracia Z. & S. Przygodzcy. — **KRAKÓW:** Ludwik Hubicki. — **KUTNO:** W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka. — **LUBLIN:** Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. — **LWÓW:** „Eshape” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; J. Zagórski & A. Tatarski. — **PŁOCK:** Pol. Tow. Automobilowej Komunikacji Sp. z ogr. odp. — **PRZEMYŚL:** „Cyklop” Fabryka maszyn odlewnia żelaza i handel maszyn Sp. z ogr. odp. — **RADOM:** Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl. — **RZESZÓW:** „Kuznica” Fabryka i warszt. reperacyjne maszyn rolniczych Sp. z ogr. odp. — **SANOK:** K. Dembiński. — **SOSNOWIEC:** Tow. Przem.-Handl. „Oskard” Sp. z Ogr. Odp. — **STRYJ:** Bracia Horodyscy Warsztaty Maszynowe — **TORUŃ:** Centrala Samochodów i Akcesoriów M. Hartwig i S-ka **TARNÓW:** „Popęd” Warsztaty mehan. i garaże samoch. Bronisław Kalicki. — **WŁOCŁAWEK:** Józef Skrobecki. — **WILNO:** W. Malinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z O. O. — **WARSZAWA:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski. — **GDAŃSK:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; von Alvensleben & Thiel G. m. b. H. — **NYTYCH:** J. Klein.

P. 18

Berber wraca do Łodzi

Oczywiście pod eskortą policji.

Aczkolwiek znany w sferach łódzkich „Cudotwórca” — oszust Berber stał się za pośrednictwem prasy dowiedzieć, że nic wspólnego nie ma z władzami policyjnymi i że żadnych cudów na naiwnych kobietach nie pokazywał, jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, prowadzona jest ożywiona korespondencja między władzami łódzkiemi, a palestyńskimi i wkrótce Berber przywieziony zostanie pod eskortą do Łodzi.

Krzywdząca kwalifikacja.

Pracownicy miejscy dochodzący będą swych praw.

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji pracowników miejskich przy związku zawodowym pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Omawiano szczegółowo przeprowadzoną niedawno przez magistrat klasyfikację urzędników oraz krzywdy jakie z tego powodu się stały wielu pracownikom.

W konkluzji postanowiono, że specjalna komisja opracuje w tej sprawie szczegółowy memoriał który przedstawiony zostanie w pierwszym rzędzie magistratowi, a o ile magistrat nie naprawi do urzędu wojewódzkiego, a ewentualnie za pośrednictwem posłów trafi i do sejmu.

Unikat w gospodarce magistrackiej.

Wszyscy są zadowoleni z wyteżonej pracy wydziału statystycznego.

W dniu 2 lipca r. b., odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego posiedzenie miejskiej delegacji statystycznej.

Wśród odczytanych komunikatów znalazły się liczne podziękowania za otrzymany „Rocznik Statystyczny m. Łodzi”, przycze mnie brakło wyrazów uznania ze strony osób, kompetentnych w dziedzinie statystyki. Odczytano pisma: p. wojewody L. Darowskiego, profesora berlińskiego uniwersytetu Borkiewiczza, d-ra Seweryna Sterlinga, inż. Piotra Drzewieckiego z Warszawy, angielskiego departamentu statystycznego, instytutu gospodarstwa kwiatowego przy uniwersytecie w Wolonji, międzynarodowego związku opieki nad dzieckiem i szeregu innych osób i instytucji.

Przyjęto następnie do wiadomości, iż w myśl uchwały zapadłej na poprzednim posiedzeniu delegacji statystycznej, magistrat postanowił wziąć udział w organizowanym przez międzynarodową unję miast kongresie urbanistycznym w Paryżu i że w udającej się do Paryża delegacji zarezerwowano miejsce dla przedstawiciela wydziału statystycznego.

Dalsze obrady były poświęcone zamierzeniom skarbowym wydziału statystycznego na rok 1926. Z większych

prac postanowiono dokonać: rejestracji ludności m. Łodzi, ogłosić opracowanie wyników ankiety przeciwalkoholowej oraz ankiety w sprawie warunków mieszkaniowych dozorców domowych w Łodzi, wydać „Rocznik Statystyczny”, uzupełniony działem graficznym, wydać serię pocztówek, obrazujących stosunki łódzkie w dobie przesilenia ekonomicznego i t. d. W toku dyskusji nad zamierzeniami wydziału zabierali głos pp. prezydent Cynarski, radny Mazurowski, Mieczysław Hertz oraz naczelnik Rosset. Uzgodniono zapatrywanie na dalsze rozszerzenie zakresu niektórych prac statystycznych oraz na ich aktualizację. Projekt preliminarza budżetowego, po wprowadzeniu pewnych zmian, zaakceptowano.

W związku z uchwałą magistratu w sprawie wzięcia udziału w wystawie miast, jaka odbędzie się we Lwowie w czasie Targów Wschodnich, postanowiono przygotować szereg diagramów, obrazujących łódzkie stosunki gospodarcze.

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
 ST. GÓRSKIEGO
 WARSZAWA
 ODCISKI
 ZADAĆ
 WSZĘDZIE

PIERWSZE w POLSCE

BIURO ADMINISTRACJI NIERUCHOMOŚCI

„ADMINISTRATOR“

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 20
Tel. 28-08.

Przyjmuje domy do administrowania i załatwia wszelkie czynności z takowym połączone.

Specjalny dział odnajm i wynajem mieszkań i lokali, pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości.

Zoppot

Pokój umeblovany w śródmieściu w pobliżu morza z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie dla młodego pana lub pani (możliwie dla dwóch osób) do wynajęcia. Adres: Zoppot, Roonstr. 6 Krugmann. 08-3

Okazjnie do sprzedania

meble z 5-cio pokojowego mieszkania, obrazy, pościel oraz komplet mebli biurowych. Tanio — byle zaraz. Obejrzeć codziennie. Al. I Maja 5 m. 7 od godz. 3-iej do 6 i pół wiecz. Wejście przez kuchnię. 774-2

Wiedeńskie płaszcze gumowe

damskie i męskie w wielkim wyborze — poleca najtaniej —

I. PISTERMAN
Piotrkowska 29.

Biegłe pisząca maszynistka

z niemieckim, poszukuje zajęcia. Oferty składać „Underwood” w administracji. 747-3

Zakopane! Hotel Pension STILL

położony w centrum Zakopanego poleca pokoje wyposażone w nowoczesny komfort wraz z utrzymaniem po cenach nader przystępnych. Kuchnia bardzo smaczna, znana ze swej dobroci. 06-3

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze polecają w wielkim wyborze

Składy nasion

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy. Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10. Cenniki na żądanie. 21-6

MEBLE

ogrodowe z masy drzewnej wyrób zagran., nadające się specjalnie na letniska

okazjnie do sprzedania.

Paczer, Przesmycki, Sienkiewicz i S-ka
Piotrkowska 213, tel. 29-11.

Mieszkania, pokoje, sklepy

poleca:

Biurowo Ruch Piotrkowska 30.

Persil niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

Ceny konkurencyjne

Do P. P. Fotografów i Amatorów

Niniejszym komunikuję, iż przyjmuję wszelkiego rodzaju obstatunki wchodzące w zakres fotografii t. j. wywoływanie, kopjowanie i powiększenia portretowe wykonywane przez pierwszorzędnych fachowców.

Na składzie posiadam wielki wybór przyborów fotograficznych oraz aparatów z pierwszorzędnych firm dla amatorów.

N. FRIEDMAN
SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
ul. Piotrkowska № 62 w podwórzu
TEL. 30-13.

Ceny konkurencyjne

Ofiary kwasu moczowego

Artrytyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu, musi do miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolkami nerkowymi.

Z chwili, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszyć po ratunek do Urodonala.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwas

Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4. Tel. 73-55 i 155-59.

Biuro Porad i Zleceń Prawnych „Wiedza“

Łódź, ul. Piotrkowska 90 (prawa oficyna I-e piętro).

Biuro czynne od godziny 9 rano do 8 wieczór. Właściciel biura Antoni Kozanecki, rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza udziela porad prawnych we wszystkich sprawach podatkowych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, długów przedwojennych i zaginionych na wojnie. Biuro pisze podania i rekursy-prywatne umowy, tłumaczy z języków obcych, oraz przepisuje na maszynach (także tekst rosyjski) i wylicza podatki: przemysłowy, dochodowy i wszelkie inne. Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie. Wstrzegać się uilicznych doradców i pokątnych pisarzy. 4431

Dnia 5-go lipca r. b. odbędzie się w parku „Juljanów” staraniem Związku Zawodowego Pracowników Bankowych

WIELKA ZABAWA połączona z tańcami.

Wejście dla dorosłych 1 zł. dla uczącej się młodzieży 50 gr.

Zabawa bez karoty! 858

Park otwarty o godz. 8-iej rano, zabawa programowa o godzinie 2-iej po poł.

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY JADWIGI KĘPINSKIEJ

Łódź, Karola 18 m. 7
III piętro front. 856-2

3 sztuki płótna (Widzewskiej Manufaktury)

za 1 złoty (wartości 90 zł.)

sposobem nowoczesnym może każdy nabyć tylko w firmie

„Reforma Handlowa“

Łódź, Narutowicza (Dzielnia) 11 (w podwórzu na lewo). 863

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych.

UWAGA: Przyjmuję również lekcje prywatne 80.

Także nauczam bielźniarstwa gruntownie systemem wiedeńskim w przeciągu 6-ciu tygodni pod gwarancją za **zł. 35.**

Grynbiat, Pańska 9 m. 33.
Zapisy od 10—11 i 3—5. 876

M-E-B-L-E

Sypialnie, jadalnie, gabinety i dziecinne, oraz pojedyncze poleca na raty

M. TERKELTAUB w podwórzu 796

5 ZAWADZKA 5

Motto: Chodź zawsze starannie ubrana i dbaj o to, aby zbyt długo nie używać jednej sukni, bo się sprzykrzysz mężowi!

Na wyplatę! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, gabardyny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, chermesz, muślin deleń, crepe marocaine, muśliny, jedwabną popeline. Dla panów: bostony, kamgariny, gabardyny spodniowe, płaszcze gumowe. Płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Koldry watawe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.
Tel. № 36-48. Firma egzystuje od 1899 r.

1 przewijak krzyżowy systemu Rütli, 64 bębny.

do sprzedania.

R. B. Kilińskiego № 2. 89

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Nie kupujcie mebli zanim odwiedzicie magazyn mój zaopatrzony

w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych

a SZCZEGÓLNI przedmioty pojedyncze:

SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d. **Krem wiedeńskie** po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. —: Ceny konkurencyjne. — Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. — Dają również na wyplatę ratami miesięcznymi.

Uwaga! Po separacji firma moja mieści się nadal Piotrkowska 9.

Żadnej filii nie posiadamy.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I-sze piętro front)
Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

MEBLE

Kompletne urządzenia oraz MEBLE pojedyncze poleca w wielkim wyborze na dogodnych warunkach

I. M. Terkeltaub
12 NARUTOWICZA 12
Na raty! W podwórzu. Za gotówkę!

TINCTURA FERRI

MOTOFER „MOTOR” PRZYWRACA SIŁY

ROZTWOR ŻELAZA DLA DZIECI, DOROSŁYCH, STARCÓW

OXYDATY SACCHARATI

